

## IMAGOLOGIA: O ZASTOSOWANIU ETNICZNOŚCI DO NADAWANIA ŚWIATU SENSU<sup>1</sup>

JOEP LEERSSEN<sup>2</sup>  
(Universiteit van Amsterdam)

**Słowa kluczowe:** imagologia, stereotypy, naród, nacjonalizm, etniczność  
**Keywords:** imagology, stereotypes, nation, nationalism, ethnicity

**Abstrakt:** Joep Leerssen, IMAGOLOGIA: O ZASTOSOWANIU ETNICZNOŚCI DO NADAWANIA ŚWIATU SENSU. „PORÓWNANIA” 2 (21), 2017, S. 9-30. ISSN 1733-165X. Artykuł przedstawia teorię i metodę imagologii, dyskursywnego studium etnotypów (stereotypowych atrybucji charakteru narodowego). Imagologia posiada znaczącą renomę historyczną i akademicką, ale w świetle ostatnich ustaleń konieczne są przeformułowania, które obejmują: [a] zamianę kategoryzacji tradycji literackich z narodowo-modułowej na podejście polisystemowe; [b] upadek fikcji drukowanej jako przodującego medium narracyjnego na rzecz filmu, telewizji i innych mediów; [c] uświadomienie sobie, że etnotypy często funkcjonują w przysłoniętej formie (wykorzystane ironicznie lub jako „meta-obrazy”, lub ich obecność jest „banalna” albo znajduje się w tle, jako chwilowo zapomniana rama); [d] nowe „krzyżujące się” ujęcie kształtowania się tożsamości; [e] upadek eurocentryzmu i powstanie postnacjonalizmu. Te nowe wyzwania wymagają dopasowania do analizy imagologicznej, a obecny klimat polityki tożsamościowej także zdradza ciągłą, pilną potrzebę, by zwrócić uwagę na to, co pozostaje samym sednem zainteresowania imagologii: dekonstruowanie dyskursu esencjalizmu narodowego i etnicznego.

**Abstract:** Joep Leerssen, IMAGOGY: ON USING ETHNICITY TO MAKE SENSE OF THE WORLD. PORÓWNANIA” 2 (21), 2017, P. 9-30. ISSN 1733-165X. This article outlines the theory and method of imagology, the discursive study of ethnotypes (stereotypical attributions of national character). Imagology has a respectable history and academic presence, but adjustments are needed in the light of recent developments. These include: [a] the replacement of the national-modular categorization of literary traditions by a polysystemic approach; [b] the decline of print fiction as the premier narrative medium, and the rise of film, TV, and other media; [c] the realization that ethnotypes are often encountered in occluded form (deployed ironically or as “meta-images”; or in a «banal» or latent background presence, as dormant frames); [d] new, «intersectional» notions

1 Tekst pierwotnie ukazał się w „Ibérica” 10 (2016), s. 13-31.

2 E-mail: J.T.Leerssen@uva.nl

of identity formation; [e] the demise of Eurocentrism and the rise of postnationalism. While these emerging challenges call for an adjustment of imagological analysis, the present climate of identity politics also demonstrates an ongoing, indeed urgent need to address what remains the core business of imagology: deconstructing the discourse of national and ethnic essentialism.

Schematyzujemy świat i nadajemy mu sens głównie za pomocą pojęć (uprzedzeń, stereotypów) charakterów narodowych i temperamentów etnicznych. Etniczność i narodowość są, obok płci, prawdopodobnie najgłębiej zakorzenionym sposobem przyporządkowania ludzkiego zachowania do określonego zestawu cech.

Imagologia, dyscyplina od dawna funkcjonująca w ramach studiów porównawczych, analizuje dyskursywne artykulacje takich opisów narodowych; bada ich ponadnarodową dynamikę z transnarodowego punktu widzenia. Imagologia – termin, któremu daleko do doskonałości, ale jest już zbyt utarty, by go podważać – powstała jako gałąź historii literatury, badająca obrazy i reprezentacje obcokrajowców – *l'etranger tel qu'on le voit* – i ponad pół wieku później Jean-Marie Carré uznał ją za *domaine d'avenir* (Guyard). Od tego czasu wizja ta ani się w pełni nie zmateriałizowała, ani też nie zniknęła bez śladu. W obecnym klimacie ostrej „polityki tożsamościowej” i odradzającego się nacjonalizmu, imagologia szybko odzyskuje aktualność, którą zdobyła po 1945 roku. W niniejszym tekście chcę naszkicować rozwój tej dyscypliny, jej osiągnięcia, metody badawcze i usytuowanie na mapie teorii, a także wskazać niektóre wyzwania i perspektywy na jej dalsze naukowe zastosowanie w obecnym krajobrazie naukowym<sup>3</sup>.

## Pochodzenie i założenia

Najwcześniejsze próby badań imagologicznych prezentowały rzeczowe inwentarze obcych bohaterów i opisów obcokrajowców w istniejącym korpusie literackim. Były bardziej deskryptywne niż analityczne i stanowiły przedmiot naiwnego esencjalizmu (ponieważ nie uwzględniały potrzeby problematyzowania pojęcia „charakteru narodowego”). Przyjmowano za pewnik, że Anglicy powinni mieć inny charakter, temperament i/lub sposób zachowania niż Hiszpanie, Niemcy i Francuzi, a literacką reprezentację tego stanu rzeczy postrzegano jako bezpośredni, mimeetyczną pochodną faktów z rzeczywistego świata. Tylko w nielicznych wypadkach autorzy nie zgadzali się z tym, co mówiono na temat tej czy innej narodowości. Słynny jest przypadek Juliána Juderiasa, który w *La leyenda negra* z 1914 roku obwieścił, że „czarna legenda” stanowi kłamliwą propagandę wojenną, polemizując z tradycyjną dyskursywną charakterystyką Hiszpanów jako rzekomo posiadających posępny, okrutny temperament, objawiających swój zły charakter poprzez ludo-

---

3 Niniejsze studium ma charakter programowy i kontynuuje oraz uaktualnia tezy zawarte w (Leerssen 2000).

bójczy, nieludzki kolonializm, okrucieństwo żołnierzy oraz bezlitosną, sadystyczną nietolerancję inkwizycji. Juderias także wierzył jednak w antropologiczny status charakterów narodowych – uznał „czarną legendę” jedynie za niesprawiedliwe, złośliwe przeinaczenie tego, jacy Hiszpanie są „naprawdę”. Pełen tytuł książki Juderiasa brzmiał wszak *La leyenda negra y la verdad histórica*.

Biorąc pod uwagę owo bezkrytyczne zaufanie do rzekomej merytorycznej wartości faktycznych temperamentów narodowych, wczesne studia imagologiczne straciły swoją akademicką wiarygodność. Mają one jednak swoistą wartość, jeśli stosować je z konieczną ostrożnością w odniesieniu do interpretacji i presupozycji – jako przegląd ważnego materiału źródłowego. Te dawne badania często dokładnie i wyczerpująco inwentaryzowały istniejącą literaturę przedmiotu, co decyduje o trwałej wartości choćby ich bibliografii.

Krytyka narodowego esencjalizmu powoli narastała w pierwszej połowie XX wieku – czego wspaniałym zwiastunem była książka Johna Mackinnona Robertsona pt. *The Saxon and the Celt*, której celem było „zburzenie wszystkich takich generalizacji (dotyczących irlandzkiego/celtyckiego charakteru narodowego w opozycji do angielskiego/saksońskiego) i zdyskredytowanie tez o wrodzonych lub niezmiennych właściwościach rasowych”. W 1897 roku, kiedy ukazała się książka Robertsona, była to deklaracja dekonstrukcji: ukazania, że to, co podaje się za antropologiczny pewnik, w istocie jest konstruktem społecznym, teoretycznym i ideologicznym.

Radykalny sceptycyzm w stosunku do samej istoty charakterów narodowych w połowie wieku wzmocnił głos francuskich socjologów i psychologów społecznych, którzy próbowali zamienić ideę *narodu* albo *ludu* na koncepcję *etni* (oznaczającej w tym wypadku grupę jednostek połączonych wspólnym zaangażowaniem na rzecz jednego autoobrazu, niezależnie od jego faktycznej rzeczywistości albo historycznego podłoża), a opozycje pomiędzy etniami postrzegali z grubsza jako rozmieszczenie tych obrazów na osi Swój – Obcy. Pojęcia uprzedzenia, stereotypu i etnocentryzmu w tym samym czasie stosowane były przez amerykańskich socjologów, zgodnie obalających wcześniejszą wiarę w obiektywne charaktery narodowe, która niewątpliwie zdyskredytowała się sama w historii ksenofobii i etnocentryzmie reżimów faszystowskich i nazistowskich. Nie wszyscy jednak chcieli podążyć za tym sceptycznym trendem. Od czasów Geoffreya Gorera aż do nowoczesnych teoretyków zarządzania międzykulturowego istnieje bogata tradycja akademicka, odwołująca się do typów narodowych jako obiektywnych czynników wyjaśniających zachowania społeczne.

Kiedy powojenna humanistyka stała się antyesencjalistyczna, stało się tak w dużej mierze dzięki potrzebie pojednania pomiędzy rozdartymi narodami Europy, w geście odrzucenia gwałtownego narodowego szowinizmu i rasizmu. W tym samym czasie istniał intelektualny wpływ strukturalizmu i egzystencjalistyczny nacisk Jeana Paula Sartre’a na wzajemną zależność pomiędzy postrzegającym podmiotem i postrzeganym przedmiotem. Wpływ sięgał od wczesnego Jacquesa Lacana

(w szczególności jego pojęcia stadium lustra w rozwoju podmiotowości) do feministycznej krytyki przyrodzonej tożsamości płciowej („nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje”) Simone de Beauvoir oraz analizy kolonialnego wyalienowania i rasizmu Frantza Fanona (*Czarna skóra, białe maski*, 1951). Literaturoznawcy zaczęli dostrzegać, że opisy narodów odnosiły się przede wszystkim nie do zewnętrznej rzeczywistości antropologicznej, ale do opartej na opozycjach, dyskursywnej ekonomii opisów innych narodów, głównie wzdłuż osi Swój vs. Obcy (wkrótce nazwanych „autoobrazem” i „heteroobrazem”). Wśród najwybitniejszych badaczy, którzy tworzyli tę antyesencjalistyczną imagologię, należy wymienić: Daniela-Henri Pegeaux (Pageaux), Franza Stanzla (Stanzel) i przede wszystkim Hugo Dyserincka, który, pisząc program imagologii, uczynił ją kamieniem węgielnym studiów porównawczych (Dyserinck 1991, 2015).

Dyserinck nie tylko uznał opozycję pomiędzy autoobrazem i heteroobrazem, a także skrajny relatywizm obrazów za istotę imagologii, ale, przede wszystkim, widział w niej metodę łączącą wewnątrztekstową analizę pojedynczego dzieła literackiego z historyczną analizą dynamiki literackiej, omijającą klasyczny wybór pomiędzy analizą wewnętrzną (wewnątrztekstową) i zewnętrzną (kontekstową). Dyserinck argumentował, że narodowe stereotypizowanie oddziałuje na charakterystykę działań i postaci wewnątrz narracji literackich i poetyckich, a jednocześnie na modalność wpływającą na ponadnarodową dystrybucję i recepcję tekstów (które były i są często czytane pod kątem swojego narodowego pochodzenia i związanej z nim charakterystyki kulturowej). Ta teza była dla Dyserincka kluczowa dla definiowania całości studiów porównawczych, które, w jego perspektywie, stanowiły ponadnarodowe studium literatury jako fenomenu wielonarodowego i dlatego wyjątkowo dobrze nadawały się do problematyzowania kategorii narodowych wyrażonych i rozpowszechnianych przez literaturę. Program Dyserincka nie zdołał wywrzeć większego wpływu na światową karierę studiów porównawczych, ale jego teoretyczna spójność czyni go solidnym i pożytecznym nawet pół wieku po ogłoszeniu – co niewątpliwie stanowi osiągnięcie intelektualne. Choć dla przyszłego zastosowania imagologii trzeba poczynić w niej kilka nowych założeń teoretycznych i historycznych, podstawa badawcza, którą określię w kolejnym akapicie, pochodzi z grubsza z koncepcji Dyserincka.

## Podstawa badawcza

Imagologia opiera się na kilku teoretycznych założeniach, z których część stała się niemal oczywista od czasu ich sformułowania w latach sześćdziesiątych XX wieku. Należą do nich następujące tezy:

Reprezentacje typów narodowych (odtąd zwane etnotypami) nie dają się zmierzyć empirycznie jako obiektywnie istniejące *signifié*. Są raczej przedmiotami dyskursywnymi: tropami narracyjnymi i formułami retorycznymi.

To założenie nie stoi w sprzeczności z faktem, że w wielu wypadkach rzeczywiste zachowanie społeczne może wykazywać zgodność z charakterystyką istniejącą w dyskursie. Afirmujące narodowość albo zgodne z danym typem zachowanie („Jako Anglik w czasie kryzysu powinienem zachować spokój”) dowodzi siły dyskursu, który inspiruje zachowania i rodzi ważne pytanie o to, jak powstają i objawiają się takie wzorce do inspiracji, tj. jak modele ról kulturowych wpływają na wybory behawioralne. Należy w tym miejscu podkreślić dwie rzeczy. [1] Ważne, a nawet pilne pytanie, jak modele ról wpływają na zachowanie, nie padnie, jeśli „spodziewane” [złe] zachowanie zostanie naiwnie uznane za bezpośrednią manifestację określonego ukrytego typu narodowego. Ten charakterologiczny przesąd (dedukowanie zachowania kulturowego z temperamentu kulturowego, pseudo-wyjaśnianie „spodziewanego” [złego] zachowania łatwą konkluzją „ludzie tacy po prostu są”<sup>4</sup>) blokuje jakąkolwiek głębszą analizę. [2] Wyjaśnianie zachowania afirmującego narodowość bezpośrednio za pomocą aktualnego, ukrytego typu narodowego przeczyłoby faktowi, że jest ono jest wyborem, a nie determinującą koniecznością. Nie wszyscy ludzie o tej samej narodowości zdecydują się na to samo zachowanie, a także owo zachowanie albo domniemany typ narodowy nie są niezmiennie w przestrzeni, czasie i społeczności; te problematyczne kwestie przyćmiewa mocne potwierdzenie uprzedzeń, które cechuje dyskurs stereotypów.

Etnotypy są albo eksplicytnie, albo implicytnie kontrastywne. Odwołują się do opozycji pomiędzy Swoim a Obcym (autoobraz vs. heteroobrazy, etnocentryzm vs. egzotyzm lub ksenofobia) i/lub budują dany typ narodowy w opozycji do rzekomego planu różnic od innych typów narodowych.

Nacisk na zewnętrzną różnicę jest typowy dla narodowego esencjalizmu i etnotypów, które zawsze skłaniają się w stronę wyjątkowości: mają zniechęcać do uznania danego społeczeństwa za normalne i nijakie. Podobieństwa pomiędzy narodami zwykle ujawnia się, kładąc nacisk na różnice. Nijakie opisy (nawet fundamentalnie ważne), w których społeczeństwo stanowi nieistotną część swojego większego kontekstu, są po prostu eliminowane jako niekonsekwentne – na przykład fakt, że Niemcy są monogamiczni (ta cecha zostanie uwydatniona jedynie jako *repoussoir* [klin], jeśli w tej samej wizji pojawia się także poligamiczny Inny – na przykład arabski szejek w fikcji orientalistycznej). Retoryka etnotypów często wiąże się z tak zwanym *effet de typique*: cechy charakterystyczne, prezentowane jako całkowicie reprezentatywne dla narodu jako typu, są w istocie wybrane i uwydatnione, ponieważ to właśnie one odróżniają dany naród od innych. W krańcowo zredukowanej

---

4 Błąd takiego charakterologicznego wyjaśniania polega na tautologii. Kultura (jako wzór zachowania uznany za typowy dla danej, kulturowo zdefiniowanej grupy, na przykład zimna krew Anglików) ma wyjaśniać kulturę (jako charakterologiczną predyspozycję przypisaną do kulturowo zdefiniowanej grupy), co oznacza, że pojęcia dotyczące „kultury” (cokolwiek oznacza ten termin) mają opisywać i wyjaśniać tezy dotyczące zachowania. Podstawą faktyczną dla tych twierdzeń pozostaje jedynie konsensus.

formie ów *effet de typique* może stać się karykaturalną etykietą: hiszpańscy pogromcy byków, niemieckie skórzane spodnie [*Lederhosen* – francuski stereotyp dotyczący Niemców, przyp. tłum.] albo francuskie *oh là là*. Błędne założenie polega na apriorycznym odrzuceniu normalności: stwierdzeniu, że naród jest najbardziej typowy w tych aspektach, które najdobitniej odróżniają go od innych.

Nie wszystko, co można powiedzieć o danym narodzie albo kraju, uznaje się za etnotyp. Etnotypy cechuje fakt, że wyodrębniają one naród z reszty ludzkości poprzez przypisywanie mu określonego t y p u , tj. temperamentu lub predyspozycji psychologicznej, która motywuje i wyjaśnia dany sposób zachowania. Można to również ująć w inny sposób: opisy określonego narodu, które w żaden sposób nie wyjaśniają narodowych cech za pomocą domniemanego ukrytego typu narodowego, nie są etnotypami i pozostają poza kręgiem zainteresowań badań imagologicznych (na przykład „Szwecja jest monarchią o zimnym klimacie i silnym systemie socjalnym”). Zainteresowanie typem narodowym jako czynnikiem wyjaśniającym oznacza, że dla imagologów uprzywilejowany gatunek dyskursywny stanowią opowiadania, zarówno fikcjonalne, jak i niefikcjonalne, ponieważ opowiadanie zasadniczo łączy się z motywacją (opisami i zachowaniami motywowanymi typem narodowym). Waga motywacji (typ narodowy ma dostarczać logicznego związku pomiędzy bohaterami historii a wydarzeniami w historii) została dostrzeżona już przez Arystotelesa w jego *Poetyce*. Konwencja zachodniej narracji post-Arystotelesowskiej stara się oddać zachowanie postaci, jej wybory i działania jako umotywowane, tj. logicznie uzasadnione i spójne w odniesieniu do typu osoby, którą jest określony bohater. W kontekście etnotypów to umotywowanie często wiąże się z narodowością jako czynnikiem wyjaśniającym charakterystyczne wybory/decyzje i działania danego bohatera – nawet te wyraźnie niekonsekwentne („Phileas Fogg wybrał się w osiemdziesięciodniową podróż dookoła świata, ponieważ zawarł zakład, a jako angielski gentleman uwielbiał takie ekscentryczne zakłady”).

Etnotypy, chociaż wynikają z potrzeby odróżniania nacji, często powołują się na ukryte, oparte na opozycjach wzory temperamentów, które nie dotyczą narodów. Wśród nich można wymienić opozycję temperamentów pomiędzy chłodną, zdystansowaną, umoralnioną Północą i gorącym, sangwinicznie emocjonalnym Południem; pomiędzy dynamicznym centrum a statycznymi albo zacofanymi peryferiami; obawę przed potężnymi, wielkimi narodami i akceptację dla bezbronnych, małych nacji. Wschodnie obszary często łączy się z reżimami despotycznymi, zachodnie – z wartościami demokratycznymi; ponadto standardowe opozycje w typach narodowych przywoływane są często w rywalizacji pomiędzy narodami bazującymi na honorze a narodami opartymi na statusie oraz obowiązku i umowie. Sposób wpisania tych kontrastujących ze sobą wzorców temperamentów w konkretne relacje narodowe gdzieś pomiędzy Islandią, Saharą i Wielkim Murem Chińskim jest zmienny: każdy naród może, jeśli dać mu odpowiednią parę, zostać skonfigurowany w taki sposób, by podzielał wartości północne lub południowe, centralne lub peryferyjne, silne lub

słabe, arystokratyczne lub burżuazyjne. Opozycje w temperamentach ulegają również skalowaniu: można je w razie potrzeby zastosować do ukazania różnic pomiędzy makroregionami, państwami albo regionami wewnątrz kraju.

Etnotypy są niewątpliwie bytami historycznymi, chociaż pretendują do miana dysponentów niezmiennej prawdy. Sposób prezentacji typu irlandzkiego, niemieckiego czy hiszpańskiego radykalnie zmieniał się przez wieki. Zmiany te często zachodzą nagle, po osiągnięciu punktu krytycznego, w którym utrzymujący się przez długi czas etnotyp nagle ustępuje jego przeciwieństwu (albo zostaje przez nie wyparty). Ważnym zadaniem imagologii jest umieszczenie tych wahań w czasie, historyczna identyfikacja punktów krytycznych i przejść z jednego wzorca do drugiego. W ostatecznym rezultacie tych wahań dostępny dyskursywno-retoryczny rezerwuar etnotypizujących stwierdzeń na temat danego narodu jest zbiorem wielowarstwowych, historycznych nagromadzeń wyrażające sprzecznych elementów: obrazów i przeciwobrazów (Anglicy jako „zdystansowani i zadzierający nosa” albo jako „brutalni chuligani”). Cały wachlarz dostępnych obrazów i przeciwobrazów nazywany jest podstawowym *imagemem*. Wewnętrzne sprzeczności w ramach danego imagemu sprawiają, że etnotyp jest niefalsyfikowalny: każdy przykład zaprzeczający twierdzeniu zgodnemu z etnotypem będzie potwierdzał inny dostępny wariant w ramach tego imagemu. Sprzeczności wewnątrz imagemu często będą ulegać racjonalizacji poprzez przypisywanie tych opozycji samemu narodowi jako typowo dwubiegunowemu „narodowi sprzeczności”.

Na takiej samej zasadzie etnotypy mogą ulegać pozytywnej lub negatywnej waloryzacji w zależności od aktualnych sympatii. Może się to odbywać na dwa sposoby: albo dany etnotyp zostaje zastąpiony przez alternatywny, odwrotnie waloryzowany przeciwobraz („Irlandczycy nie są brutalnymi, nieoświeconymi terrorystami, ale wrażliwymi marzycielami nie z tego świata”), albo samemu etnotypowi przypisana zostaje inna waloryzacja („Irlandczycy, wrażliwi marzyciele nie z tego świata, są irytująco nieprzystosowani do życia praktycznego”). W relacjach międzynarodowych w okresach stabilności występuje zwykle tendencja do ukrócenia etnotypizacji na rzecz trendu zmierzającego w stronę typowej neutralności i normalności („Ten naród jest taki jak my / taki jak każdy inny”), momenty napięcia wzmacniają etnotypizację (Anglicy/Francuzi/Węgrzy stawiają czoła kryzysowi z charakterystycznym XYZ...”).

Istnieją stałe sposoby waloryzacji. Atrybuty moralne, które zawsze retorycznie dowartościują danego bohatera, to: posiadanie harmonijnego życia rodzinnego (co objawia się w szczęściu małżeńskim oraz w pełnej miłości relacji pomiędzy rodzicem a dziećmi), gościnność, uczciwość, etyka w pracy i wierność danemu słowu. Przeciwnie cechy odpowiednio umieszczają bohatera w negatywnym świetle. Dodatkowo, pobożność stanowi wartość pozytywną, nawet w odniesieniu do religii obcych krajów, ale może, w ujęciu negatywnym, przekształcić się w pejoratywne atrybuty przesądności, bigoterii i fanatyzmu.

Zgodnie ze wskazaniem cech moralnych, etnotypy są najwyrazistsze w melodramatycznych, czarno-białych opisach, w których pozytywne lub negatywne cechy piętrzą się w przesadzie, by stworzyć silnie kontrastujące wzorce „dobrych” i „złych” lub aktanty takie jak Bohater, Łajdak, Ofiara albo Przyjaciel. Etnotypy znajdujemy więc najczęściej w gatunkach takich jak komedia sentymentalna i powieść popularna lub powieść dziecięca (w szczególności w okresie 1700–1950). Bardziej skomplikowane postaci w poważnych narracjach zwykle mają sprzeczne albo zniuansowane profile moralne z, w szczególności od końca XIX wieku, silną tendencją do ironicznego, niejednoznacznego usposobienia albo niejasnej motywacji do działania. Jednak nawet w takich narracjach postaci drugoplanowe zwykle zakreślone są mniej detalicznie, bardziej szkicowo, w większej zależności od etnotypów.

## Metoda badawcza

Imagologia jako metoda badawcza nie mieści się w ramach socjologii, lecz w naukach humanistycznych; jej celem jest zrozumienie nie społeczeństwa i dynamiki społecznej, ale przede wszystkim logiki dyskursu i ustanowionego zestawu konwencji kulturowych i poetyckich. Wynika to z założenia, że etnotypy są niefalsyfikowalne. Wartość ich prawdy empirycznej jest tak samo nierozstrzygalna, jak stwierdzenia „moja miłość jest jak czerwona, czerwona róża”; etnotypy są, jak głosi powiedzenie, „nawet nie fałszywe” [not even wrong]. Perspektywa badawcza, zamiast na prawdzie, skupia się na retorycznej i poetyckiej sile oddziaływania etnotypu, co z kolei zależy od jego wartości uznanej<sup>5</sup> i efektywności jego dyskursywnej prezentacji.

Ten punkt wyjścia otwiera się na potrójną procedurę, którą można określić jako intertekstualną, kontekstualną i tekstualną. Żadna z nich nie może zostać statysfakcjonująco przeprowadzona bez pozostałych.

Ustalenie związanego z etnotypem i n t e r t e k s t u oznacza prześledzenie papierowego szlaku tekstualnej obecności danego miejsca wspólnego. W momencie napotkania danej charakterystyki etnicznej na początek należy umieścić ją w kontekście jej ogólnej typologii. Charakterystyka żydowskich bohaterów w *Ivanhoe* Waltera Scotta, starego lichwiarza Izaaka i jego pięknej córki, Rebeki, nie może być postrzegana bez swojego intertekstualnego poprzednika – Szekspirowskiego Shy-

5 Rozróżnienie pomiędzy wartością prawdziwą a wartością uznaną wywodzi się zaczerpniętej z *Poetyki* Arystotelesa opozycji pomiędzy wiernym i właściwym (później zaadaptowanej w rozróżnieniu pomiędzy *vérité* i *vraisemblance* albo prawdą i prawdopodobieństwem). Arystoteles wyraźnie oddziela te dwa zjawiska i stwierdza, że autor, który chce przekonać publiczność, zamiast podawać nieprawdopodobną prawdę, powinien stosować prawdopodobne kłamstwo. Autorzy muszą dopasować swoje narracje do oczekiwań publiczności, dlatego niewolnik nigdy nie powinien jawić się jako mądrzejszy od jego pana albo kobieta jako bardziej waleczna niż mężczyzna, chociaż takie przypadki zdarzają się w rzeczywistym świecie.

locka i jego córki, Jessiki. Profil charakterologiczny danego etnotypu jest końcowym efektem długiej akumulacji pojedynczych instancji tekstowych, a ta akumulacja z kolei stanowi tło, na którym odbija się indywidualny przypadek. W istocie każdy przykład danego etnotypu odnosi się nie tyle do rzeczywistości empirycznej, ale do ustalonych miejsc wspólnych, a zadaniem imagologa jest wyrwanie tych miejsc wspólnych ze stanu uśpionych, ukrytych znaczeń „rzeczy, które ktoś kiedyś usłyszał, nie pamiętając dokładnie, gdzie i kiedy”. Co więcej, historyczna zmienność danego etnotypu zwykle wyraźnie odznacza się w czasie, a te historyczne punkty zwrotne powinno się interpretować poprzez umieszczenie tekstu w kontekście historycznym – na przykład romantyzacja obrazu Hiszpanii pomiędzy 1810 a 1840 rokiem, deromantyzacja Niemiec po roku 1865, powstanie i upadek filosemickich nastrojów proizraelskich pomiędzy rokiem 1945 a 2015 (ten ostatni przypadek rysuje się, oczywiście, odmiennie w różnych częściach świata, w USA, Europie i innych miejscach).

Zadanie typologicznego uporządkowania danych intertekstualnych, przynajmniej tych związanych z imaginariem europejskim, obecnie jest z grubsza zakończone, a badacze dysponują sporym zestawem literatury pomocniczej, na której mogą się oprzeć.

Kontekst odnosi się do warunków historycznych, politycznych i społecznych, w których ujawnia się etnotyp. Analizując Shylocka i Jessikę lub Izaaka i Rebekę nie poruszamy się po beczasowym kanonie Literatury Ważnej, ale musimy spojrzeć na *Kupca weneckiego* oraz na *Ivanhoe* jako na ekspresje ich krajów i okresów powstania – Szekspirowskiego Londynu ok. 1600 roku, i Scottowskiego Edynburga ok. 1820 roku, uwzględniając poetycki i polityczny klimat tamtych czasów. By zrozumieć Scotta, trzeba wziąć pod uwagę atmosferę romantyzmu oraz różne poetyki obowiązujące w teatrze i powieści w tych dwóch momentach historycznych. Kiedy czyta się poemat Scotta *The vision of Don Roderic* (1811, o wizygockim królu Roderigu), by zrozumieć tekst, trzeba uwzględnić historyczny kontekst hiszpańskiego oporu przeciw dominacji Napoleona. Jednocześnie powinniśmy wiedzieć, że w historii literatury dla rozumienia tekstu liczy się nie tylko moment jego publikacji. W analizie literackiej trzeba uwzględnić pośmiertne życie Rebeki po publikacji *Ivanhoe* (w adaptacjach, przetworzeniach, spin-offach); Szekspirowskiego Shylocka należy umieszczać nie tylko w Londynie ok. 1600 roku, ale najlepiej również w późniejszych czasach, kiedy ta kanoniczna sztuka była reprodukowana, ponownie wystawiana. Współczesne debaty na temat wystawialności *Kupca weneckiego* muszą negocjować tak charakterystyczną dla literatury podwójną historyczność: powstania i recepcji. Czy możemy wystawiać sztukę z wyrazistymi elementami antysemityzmu po Auschwitz? Jeśli nie, czy to oznacza, że musimy retrospektywnie wykluczyć Szekspira za antysemityzm, który doprowadził do ludobójstwa 350 lat po powstaniu jego sztuki? Jeśli tak, czy jako publiczność musimy udawać, że jesteśmy jak Szekspir, nietknięci przez Auschwitz?

Analiza t e k s t o w a będzie się natomiast składać z faktycznego studium samego tekstu, by ukazać, jak funkcjonuje w nim etnotyp: które konwencje gatunkowe dominują w badanym tekście (fikcja, reportaż, przemówienie, etc.), jaką pozycję zajmuje w nim etnotyp, czy jest pierwszoplanowy, do jakiego stopnia kontrastuje z innymi typami narodowymi, z założonym autoobrazem lub projektowaną publicznością, czy jego obecność w tekście jest podkreślona, neutralizowana, ironizowana, czy pozostawiona bez ingerencji autora i ogólnej fokalizacji oraz toku tekstu. Jeśli dany bohater w tekście zostaje określony jako narodowość X, jaką różnicę sprawiłoby, gdyby narodowość danego bohatera była Y lub Z, tj. jaką rolę właściwie gra tu narodowość?

Wszystkie te pytania wymagają pewnej finezji w analizie tekstualnej (retorycznej, narratologicznej, poetologicznej). Dlatego właśnie ekspertyza zgodna z metodami krytyki literackiej nie jest zdolna do przeprowadzenia poprawnej analizy imagologicznej. Imagologia może się odnosić do relacji pomiędzy literaturą lub rzeczywistościami społecznymi/politycznymi, ale analiza w ostatecznym kształcie musi być w takim samym stopniu literacka, jak socjologiczna, czy politologiczna.

## Współczesne i przyszłe perspektywy

Dotychczasowe ustalenia w dużej mierze wynikają z konsensu teorii i metodologii imagologii, zaprezentowanego w zebranych artykułach Dysserincka ze wspomnianego wyżej podręcznika pod redakcją Manfreda Bellera i moją, *Imagologia*. Już kiedy podręcznik był w przygotowaniu, pojawiły się nowe, ważne uzupełnienia, a czas nie zatrzymał się od publikacji książki w 2007 roku.

Zaczynając od krytyków: Ruth Florack i inni przekonywali, że dekonstrukcja danego obrazu zdaje się nosić ślad onologicznego esencjalizmu, jeśli jednocześnie nie uwzględnia tego, *kto patrzy* (Florack)<sup>6</sup>. W związku z tym może nie dojść do wystarczającego rozróżnienia pomiędzy heteroobrazem i autoobrazem: analizowanie obrazu narodu X w literaturze narodu Y może być krytycznie dekonstruujące w odniesieniu do narodu X, ale jednocześnie może bezkrytycznie akceptować kategorię literatury Y jako nieproblematyczną i obiektywną. Badanie obrazu Indii w literaturze angielskiej może poddawać krytyce i dekonstrukcji pierwszy element tego tematu, obraz Indii, ale jednocześnie nie kwestionować drugiego elementu, nawet w zakresie idei pojedynczego, homogenicznego korpusu tekstów literackich definiowanych bezkrytycznie jako „angielskich” *tout court*. Istota autoobrazu i heteroobrazu nie opiera się, jak niegdyś zakładano, na stabilnej polaryzacji. *De l'Allemagne* Madame de Staël prezentuje charakterystykę niemieckości dla francuskich czytelników, a w związku z tym retoryczne ukierunkowanie jej wywodu tworzy

---

6 Ostrzejsza i mniej przekonująca krytyka jest autorstwa Claudii Perner (Perner).

silną polaryzację francusko-niemiecką (krytycy od dawna wiedzą, że jej zamiłowaniem dla kultury niemieckiej było w istocie zakamuflowaną krytyką społeczeństwa francuskiego za pomocą optyki niemieckiej). Ten „hetero”-obraz w dużej mierze opierał się jednak na romantycznej wizji tego, jaka powinna być niemiecka kultura zgodnie z sugestią mentora i kochanka Madame de Staël, Augusta Wilhelma Schlegla, by niemiecki Inny, zastosowany przez Staël do krytyki Francji, stał się faktyczną francuską adaptacją niemieckiego auto-obrazu, powstałego w duchu antyfrancuskim... Co więcej, pierwsza edycja książki została zniszczona przez policję Napoleona, ostatecznie nie zdołała więc dotrzeć do zamierzonej francuskiej publiczności, a przedstawiony obraz Niemiec przyjęli czytelnicy z Wielkiej Brytanii, Polski, Rosji i Włoch, które to kraje znajdowały się w całkowicie innej relacji z Francją, a w rezultacie zaadaptowały francuską wizję Niemiec. Właśnie dlatego podstawowe pojęcie tożsamości dyskursywnej w dyskursie etnotypizującym okazało się bardziej złożone niż uświadamiali to sobie badacze w latach siedemdziesiątych XX wieku. Fakt ten uwydatniło również rozpoznanie, że wiele autoobrazów, w szczególności wśród narodów subalternów, stanowi interioryzację hegemonicznego, egzotycznego spojrzenia z zewnątrz w duchu ustaleń Franza Fanona „C’est le blanc qui crée le nègre. Mais c’est le nègre qui crée la négritude” (Fanon). Dźwięczące echo zinterioryzowanego egzotyizmu może być tak silne, że autoobraz przyjmuje formę autoegzotyizmu, autoobrazu, który ukazuje, jak bardzo niezwykle i nienormalny jest własny naród – ponosząc klęskę w postrzeganiu siebie jako normalnego w jakimkolwiek sensie.

Badanie tożsamości, przy uwzględnieniu wszystkich warstw i stopni autoświadomości oraz bezpośredniej autorefleksji, jest więc jednym z wielkich tematów imagologii, podobnie jak świadomość, że ta tożsamość jest tak samo płynna jak tekst, w którym została wyrażona. Film *Casablanca* gromadzi w hollywoodzkim studiu aktorów-uchodźców z różnych krajów europejskich, by zagrali bohaterów-uchodźców z różnych narodów europejskich skupionych w marokańskiej kasbie. Amerykańską produkcję europejskich uchodźców dla (pierwotnie) amerykańskiej publiczności ogląda ostatecznie publiczność na całym świecie. Przy uwzględnieniu sieci takich zależności w zmieniających się kontekstach jednoznaczne rozróżnienie pomiędzy autoobrazami rozpuszcza się w złożonej ironii, nawet jeśli etnotypy pozostają dostatecznie rozpoznawalne (rozpustny Francuz, drobiazgowy Niemiec, twardy Amerykanin).

Podczas gdy niegdyś autoobraz uchodził za domyślny punkt wyjścia dla etnocentryzmu, z którego autorzy rozpoczynają opisywanie swojego *Fremderfahrung* (‘doświadczenia inności’), obecnie postrzega się go jako złożony konstrukt, wynikający z ciągłej relacji ze zmieniającymi się obrazami inności. Stabilna pozostaje jednak jego funkcja (jak wskazał Paul Ricœur i inni) stałego miejsca w czasie. „Ja” może mieć obecnie inny profil niż „ja” w przeszłości i może zmieniać się, w miarę jak rysuje się w opozycji do innych Innych, ale podmioty „ja” w różnych

instancjach rozpoznają swoją „swojość” (*ipséité*) w czasie. Obietnice dane w przeszłości wiążą nas w teraźniejszości lub w przyszłości, wspomnienia z przeszłości wpływają na to, jak obecnie patrzymy na świat, i te diachroniczne linki łączą mnie ze mną w różnych momentach mojego życia, tworząc tożsamość w pełnym znaczeniu tego słowa (Ricoeur).

W ostatnich dekadach autoobraz jako tożsamość i tożsamość sama w sobie jako konstrukt dyskursywny stanowią obiecujące pola badawcze z powodu powstania *studiów nad pamięcią*: nieformalnymi, nieakademickimi, w szerokim sensie kulturowymi sposobami, w jakie społeczeństwo ujmuje swoją przeszłość, jej traumy i tradycje. W przyszłych rozwinięciach imagologia może również okazać się wysoce pożyteczna dla badań nad nacjonalizmem, ponieważ coraz powszechniej przyjmuje się, że poczucie tożsamości narodowej wynika właśnie z takich historycznych samozastosowań, wielkich narracji i uznania przez naród samego siebie za odmienny, historycznie niezmienny typ. W innym miejscu przedstawiłem możliwą definicję nacjonalizmu jako „politycznej instrumentalizacji autoobrazu”, co może być przydatne w szczególności do analizy nowoczesnego etnopopulizmu. Szczególnie ważnym, nowym zastosowaniem imagologii jest studium narodowych obrazów w mediach informacyjnych (van Doorslaer).

Powstanie studiów nad pamięcią daje nam także narzędzia do śledzenia aktywnego wpływu pamięci i historycznych autoobrazów projektowanych przez przestrzenie inne niż literatura, na przykład muzea, upamiętnienia, pomniki, etc. Proces ten sięga nawet poza obecną świadomość, że współczesne obszary narracyjne nie mieszczą się wyłącznie w gatunkach takich jak powieść, ale znajdują się również w filmie, serialach, komiksach i innych, podobnych mediach.

## Postessencjalistyczna ironia i metaobrazy

Jako zjawiska literackie, etnotypy są dosadne. Możemy się ich w związku z tym spodziewać w gatunkach popularnych (masowych), takich jak farsy, komedie romantyczne, libretta operowe, romanse melodramatyczne, thrillery szpiegowskie lub w drugoplanowych elementach poważniejszych dzieł, przy których autorzy pozwalają sobie na szkicowe ujęcia, inaczej niż w bardziej dopracowanych głównych partiach akcji. W „najpoważniejszej” literaturze etnotypy stosuje się przewrotnie, jako część bardziej problematycznego lub złożonego profilu psychologicznego lub ironiczną grę pomiędzy tym, jak ludzie wzajemnie się postrzegają, czego oczekuje od nich świat, jakie jest ich nastawienie do tych oczekiwań i jakie nieporozumienia lub autosugestie z nich wynikają (jak w powieściach E.M. Fostera lub Tomasza Manna). W innym miejscu nazwałem ten styl „ironicznym” i prześledziłem jego różne zastosowania. Większość współczesnych użyczeń etnotypów jest rzeczywiście ironiczna, nawet w popularnych komediowych przekazach, takich jak filmy *French*

*Kiss* lub *European Vacation* albo serial *'Allo, 'allo*, narodowe dziwactwa zaprezentowane są raczej jako coś, z czego należy się śmiać, a nie coś, w co należy wierzyć. Wywoływany śmiech sugeruje jednak rozpoznawalność etnotypu, a poprzez podkreślenie rozpoznawalności (jeśli nie wiarygodności) danej kliszy jej aktualność, a także możliwość zastosowania w mniej ironiczny sposób, zostaje podtrzymana. Ciągłe powtarzanie ironicznej myśli może przytępić jej drwiące, subwersywne ostrze i przekształcić ją w zwyczajną kopię oryginalnej kliszy. *Jive talkin'*, awangardowe, wystylizowane „czarnuchy” z filmów w stylu Tarantino być może pierwotnie miały podważać zarówno rasistowskie stereotypy, jak też protekcyjny, politycznie poprawny pietyzm, obecnie jednak różnica pomiędzy zakwestionowaniem a stereotypem zaczyna zanikać, podobnie jak w przypadku „stage Irishmana”, uważanego dawno temu za postać poniżającą, wyśmiewaną przez wyniosłe angielskie publiczności, która jest żywa i znacząco obecna w wielu irlandzkich autoprezentacjach komików od czasów *The Commitments* Roddy'ego Doyle'a. Krytyczna analiza przewrotnego, ironicznego zastosowania etnotypu pozostaje szczególnym wyzwaniem dla analitycznej zdolności imagologa.

Takie ironiczne ujęcia dowodzą, że obecnie etnotypy aktywne są raczej na drugim planie niż w formie bezpośrednich tez. Hercules Millas we wnikliwej analizie tego problemu nazwał takie zastosowania „metaobrazami” – obrazami, które nie są ani autoobrazami, ani heteroobrazami, ale projekcją czegoś pomiędzy nimi (Millas). Metaobrazy istnieją wyłącznie poprzez sugerowanie Innym sposobu, w jaki, naszym zdaniem, Oni patrzą na Nas. Co interesujące, ten antagonizm zwykle krystalizuje się na meta-poziomie sugestii. Nieżyczliwość intensyfikuje nie sposób, w jaki My postrzegamy Innych, to, jak My widzimy siebie samych, lub to, w jaki sposób Inni widzą siebie samych albo jak oni widzą nas. Antagonizm pojawia się, kiedy My wyobrażamy sobie, jak Inny myśli o Nas, i kiedy Inni spekulują na temat tego, co My myślimy o Nich. W czasach konfliktu takie imputacje charakteryzuje niepokojący brak dobrej woli: wierzymy w to, że Inni są winni nieżyczliwości, że nie działają racjonalnie, że żywią głęboką niechęć, i nie zdajemy sobie sprawy, że to My sami skuteczniamy taką nieżyczliwość i niechęć poprzez przypisywanie jej Innym. Podejrzewamy Innych o bycie podejrzliwymi, nie uświadamiając sobie, że czyniąc to, sami stajemy się podejrzliwi. Millas pokazał działanie takich metaobrazów na przykładzie antagonizmu grecko-tureckiego. Ja widziałem, jak działają, w czasie konfliktu flamandzko-walońskiego (Leersen 2011). W obu przypadkach metaobrazy wydają się czynnikiem aktywnym nie tyle w akcie wzajemnego stereotypizowania, co w intensywności antagonizmu. Takie ujęcie jest, moim zdaniem, jedną z najbardziej obiecujących perspektyw przyszłych studiów imagologicznych z powodu jego praktycznej przydatności do zarządzania konfliktami. Metaobrazy są również ważnym narzędziem literackim w ironicznej, literackiej prezentacji zróżnicowanych kombinacji uprzedzeń i uprzedzeń projektowanych.

## Ramy, czynniki spustowe, fazy utajenia

Kognitywno-psychologiczny model „ram” i „czynników spustowych” zasadniczo pogłębił naszą wiedzę o etnotypizowaniu i stereotypizowaniu. W dużym uogólnieniu i drastycznym uproszczeniu sprowadza się on do tezy, że w naszym mentalnym instrumentarium posiadamy zestaw „ram” – schematów wiarogodnych połączeń pomiędzy zdarzeniami, a także to, co, naszym zdaniem, stanowi ich ukryty wzorzec. „Ramy” te aktywizowane są przez bieżące bodźce, czyli „czynniki spustowe”; te z kolei powstają ze zdarzeń i doświadczeń w realnym świecie albo z procesów kulturowych w następujących po zwrotach i przełomach narracyjnych. W ostatnim przypadku doświadczenie „czynników spustowych”, aktywizujących istniejące wcześniej „ramy” objaśniające, przypomina socjologiczno-psychologiczne pojęcie „uprzedzenia” lub to, co Hans Robert Jauss nazwałby *Erwartungshorizont* lub horyzontem oczekiwań. Imagologia badająca „ramę/czynnik spustowy” uwzględnia fakt (sam w sobie bardzo frapujący), że możemy posiadać wiele różnych etnotypów, które nie muszą popadać w konflikty wynikające z ich wzajemnej sprzeczności – każda aktywna rama spycha inne potencjalne ramy do stanu uśpienia. Myślenie o ramie „żywiolowego, wybuchowego Francuza” podczas oglądania filmu Louisa de Funès zablokuje alternatywną ramę Francuza zdecydowanie zdystansowanego, po kartezjańsku formalistycznego<sup>7</sup>. Trzeba więc odnotować, że stereotypy i etnotypy są częścią zwykle uśpionego, a nawet ukrytego wachlarza możliwych stanowisk mentalnych. Uśpienie zawsze stanowi domyślny stan etnotypów i uprzedzeń: są w naszych umysłach, nawet jeśli nie jesteśmy ich świadomi, więc traktowanie ich jako ciągle aktywnych i nieprzerwanie obecnych ideologemów może nie być zgodne z ich aktualną ontologią (z wyłączeniem fanatycznych rasistów, którzy są, być może, najbardziej widocznymi, ale jednocześnie nie najbardziej reprezentatywnymi manifestacjami etnotypizującej myśli). Podobnie w świecie dyskursu – ograniczanie naszego materiału źródłowego poprzez wybór funkcjonalnej obecności aktywnych etnotypów w udokumentowanych świadectwach może dać wypaczone pojęcie o ich faktycznej dominacji, jak gdyby od zawsze były na twojej twarzy i odciskach palców. W rzeczywistości etnotypy są wyzwaniem i zjawiskiem problematycznym ze względu na ontologiczny okres polowiczego rozpadu, rozrzedzoną obecność w tekstach, która często pozostaje nieodczytana i częściowo zapamiętana, w tyle naszych umysłów. Przypuszczam, że imagologia będzie musiała pogodzić się ze specyficznym sposobem, w jaki zdają się funkcjonować etnotypy – w nieustannej interakcji pomiędzy stanami uśpienia a aktywującymi czynnikami spustowymi<sup>8</sup>. Co interesujące, ta ontologia i hermeneutyka wy-

7 Z tej perspektywy ironiczne zastosowanie etnotypu może być postrzegane jako czynnik spustowy dla ramy, jednocześnie sygnalizujący jej niewystarczalność, np. na widok angielskiego kibica: „Oto angielski gentleman dla ciebie”.

8 Dyserinck (1991) zwrócił uwagę na Popperowską ontologię trzech światów – pomiędzy ontologicznymi kategoriami fizycznego i pojęciowego (Świat materialny: wieża Eiffela i pierwsza edycja *Uwięzionej Mar-*

bija się również na pierwszy plan w aktualnych naukowych refleksjach nad pamięcią kulturową i „banalnym nacjonalizmem” – jest to więc obiecująca przestrzeń wspólna dla dwóch obszarów badawczych.

## **Etniczność jako (jedna) rama (z wielu): o potrzebie konfrontowania etnotypów i socjotypów**

Możemy pociągnąć refleksję nad ramą – czynnikiem spustowym o krok dalej, przywołując słowa Pageaux na temat fundamentalnej retorycznej właściwości dyskursu etnotypicznego: „la confusion entre l’attribut et l’essentiel”. W obecnej praktyce prowadzi to często do postrzegania samego atrybutu etniczności jako głównej natury motywującej działania danej osoby. Jeśli w realnym świecie albo w tekście Holender pochodzenia marokańskiego jest podejrzewany o dokonanie wykroczenia drogowego lub aktu wandalizmu, zostaje to „obramowane” jako znacząco związane z jego marokańskim pochodzeniem. Dla kontrastu: jeśli niebieskooki, blond Holender – kibic piłkarski – zostanie przyłapany na tych samych czynach, nie pojawi się pomysł, że wandalizm ma coś wspólnego z jego holenderskością. W tej różnicy – nierównej dystrybucji ram etnicznych – leżą korzenie uprzedzeń etnicznych i rasizmu. Kiedy tożsamość etniczna staje się cechą esencjalną, a nie przypadkowym atrybutem, każdy czyn ukaże się na tle tego etnicznego pochodzenia, a jednostka będzie zawsze postrzegana jako reprezentant/reprezentantka jego/jej narodu.

Imagolodzy powinni mieć się na baczności. Jeśli nawet najstaranniejsza praca magisterska wyabstrahuje postaci danej narodowości X z wybranego zestawu powieści (np. Włochów z angielskiej literatury wiktoriańskiej), a następnie dokona interpretacji ich ról fabularnych i obecności narracyjnej w kontekście tej narodowości, w efekcie<sup>9</sup> w skondensowanej formie odtworzy rozproszone, uśpione sposoby myślenia, które znalazły się w książkach jako reprezentacje leniwych uprzedzeń, widząc w nich dowód świadomego, trwałego zaabsorbowania [autora], a wtedy kontrast brytyjsko-włoski nabierze przejawskrawionego, zintensyfikowanego kształtu, być może niezgodnego z historyczną płynnością etnotypizowania i także istniejącymi odcieniami obojętności, wrogości lub mieszanych uczuć.

---

cela Prousta; świat pojęciowy: matematyczna definicja paraboli i podejrzenie Marcela dotyczące lesbijstwa Albertyny). Popper usiłował zdefiniować status ontologiczny za pomocą interakcji tych dwóch światów, a także status ontologiczny myśli, nie tych wywoływanych na żądanie, ale zakodowanych w fizycznych przedmiotach, na przykład w książkach, i możliwych do przywołania. Trzy światy Poppera przypominają opisaną hermeneutykę ram – czynników spustowych oraz to, co nazywam „stanem uśpienia”.

<sup>9</sup> Pomijam najbardziej oczywiste skróty myślowe takiego imagologicznego „close reading”: wysiłanie się nad oczywistościami. Nazwanie za pomocą słownictwa technicznego zawartych w oryginalnym tekście cech, które stanowiły całkowitą oczywistość dla przeciętnych czytelników, jest za ledwie pierwszym krokiem w stronę analizy imagologicznej, która musi wykraczać poza żmudną inwentaryzację i techniczne porządkowanie etnotypów.

„Mieszane uczucia” wynikają przede wszystkim z faktu, że etniczność nigdy nie funkcjonuje w izolacji, samodzielnie. Osoba albo postać z nadaną etnicznością zawsze posiada więcej cech niż tylko etniczność – zignorowanie tego faktu i dowartościowanie etniczności reprodukuje ten sam problem, który dostrzegł Pageaux. Shylock, Żyd Izaak, Jessica, Rebeka – to postaci Żydów, ale ta teza nie będzie miała zastosowania, jeśli nie uwzględnimy ich dodatkowych cech: Shylocka i i Isaaca jako starców, troskliwych ojców, lichwiarzy, a Rebeki i Jessiki jako młodych, atrakcyjnych panien na wydaniu. Płeć jest oczywistym atrybutem, podobnie jak wiek i pozycja społeczna (lichwiarz / panna na wydaniu). Kluczowy element w etnotypie żydowskim może stanowić właśnie połączenie wieku z płcią (albo cherlawy starzec, albo ponętna młoda kobieta). Izraelski kontr-obraz Żyda Sabra (prototyp: bohater *Exodusu* Leona Urisa) był świadomą próbą odejścia od tych stereotypów „Żydów w diasporze” i ich zamiany na świeży, bardziej afirmatywny auto-etnotyp: energiczny, młody, arogancki, męski.

Badania z ostatnich lat uświadomiły mi, że etnotypy nigdy nie funkcjonują w izolacji; działają zawsze w połączeniu z innymi ramami, w szczególności z płcią, wiekiem i klasą. Co ostatecznie oznacza „francuski”? Ten atrybut zawsze łączy się z innymi, na przykład typ Proustowskiego arystokraty i *grande bourgeoisie*; lewobrzeżnych / z Monmartre artystów / intelektualistów z Murger, włóczągów Daudota i Pagnola i tak dalej. Wszyscy oni są „typowo francuscy”... Podsumowując: sztampowe postaci literackie zawsze powstają na skrzyżowaniu etnotypu, płci i socjotypu. Imagolodzy mogą wyróżniać pierwszy z tych elementów, ale powinni pamiętać, że rama etniczności nie jest absolutna i nigdy nie funkcjonuje w izolacji. Ta uwaga jest warta zapamiętania także na potrzeby społecznej analizy relacji rasowych.

Etniczność jest nadana, natomiast autoprezentacja społeczna wciąż do pewnego stopnia stanowi kwestię wyboru, ponieważ wpływają na nią kanały społeczne otwarte dla ludzi z różnych środowisk. Fakt, że Afroamerykanin zaprezentuje się społeczeństwu jako raper gangsta, konserwatywnie ubrany bywalec kościoła<sup>10</sup> lub akademik, w każdym przypadku odmieni etnotyp za pomocą różnych socjotypów. Jedną z najbardziej obiecujących perspektyw w przyszłych badaniach imagologicznych stanowi ustalenie, jak określone etnotypy przyciągają dane socjotypy i jakie taktyczne uzgodnienia wynikające z nadmiaru danych można zaobserwować na konkretnych przykładach tego zjawiska.

---

10 Na przykład ostry rygor Narodu Islamu stanowi świadome zaprzeczenie transgresywnie ekstrawaganckiego domyślnego socjotypu Afroamerykanów; takie socjotypowe *dress code'y* są przedmiotem refleksji w *Malcolm X*.

## W Europie i poza nią

W Europie, obok ciągłej silnej tradycji w Niemczech i w Niderlandach, imagologia jest obecnie szczególnie obiecującą dyscypliną na północy, na południowym wschodzie i południowym zachodzie kontynentu: ekscytujące nowe projekty powstają w krajach nordyckich oraz na Półwyspach: Bałkańskim i Iberyjskim. Jednym z wielkich wyzwań będzie doprowadzenie do kontaktu tych obszarów; może to się wiązać z problemami lingwistycznymi, zważywszy wybór języków, jakimi dysponują pochodzący z nich naukowcy.

Imagologia jako tendencja i obszar zainteresowań dotychczas funkcjonowała przeważnie w Europie, ponieważ nadające jej rację bytu ideologie rasistowskie i nacjonalistyczne są pochodzenia europejskiego. Odnosiło się to także do relacji pomiędzy europejską strefą kulturową (i jej kolonialnym otoczeniem) a resztą świata. Złożony problem europejskiego (auto)obrazu nie pozostał niedomknięty w podręczniku *Imagologia*, a następnie stał się tematem eseju w rozmiarze książki (która ukazała się tylko po holendersku) (Leersen 2015). Do jakiego stopnia imagologia może mieć zastosowanie do etnotypów, istniejących w relacjach japońsko-koreańsko-chińskich, albo w innych miejscach kulturowych spotkań bez udziału Europy – to pytanie również pozostaje otwarte, ale z moich obserwacji wynika, że wielu obeznanych z tymi częściami świata naukowców poczuło konieczność wypełnienia tej luki – obiecujące oznaki zainteresowania docierają na przykład z Iranu i z obszaru studiów nad przekładem (van Doorslaer, Flynn, Leerssen).

Globalizacja byłaby interesującym wyzwaniem dla imagologii. Korzenie tej dyscypliny badawczej tkwią w dyskursie i analizie europejskich, a w szczególności francusko-niemieckich, ideologii kulturowych ostatnich dwóch stuleci, sięgających aż do wczesnonowoczesnych początków. Badanie postawy eurocentrycznej datuje się od Herodota i obejmuje się w nim stosunek do innych narodów, kontynentów i etniczności z całego świata, choć wciąż – jak sama nazwa wskazuje – posiada ono europejski punkt zaczepienia; dotyczy to także postimperialnych i postkolonialnych krytyk zachodniego suprematyzmu.

Gdyby imagologia miała stać się naprawdę globalna – włączywszy w to, na przykład, turańsko-irańskie etnotypizowanie między Turcją i Persją/Iranem albo etnotypy istniejące pomiędzy narodami południowoazjatyckimi czy wschodnioazjatyckimi, lub trójkąt Uganda/Kenia/Etiopia – wiele z osadzonych w Europie metod badawczych i modeli apriorycznych musiałoby ulec przeformułowaniu, a to samo w sobie byłoby już ekscytującym i pouczającym doświadczeniem intelektualnym. Do jakiego stopnia klimatologiczno-opisowa opozycja pomiędzy chłodną Północą a gorącym Południem (zaadoptowana przez anglo- i francuskojęzyczne tradycje Ameryki Północnej) zaistniała na innych kontynentach, w szczególności tych leżących na południe od równika? Jakie wartości przypisuje się urbanizacji i życiu na wsi w społeczeństwach spoza tradycji grecko-rzymskiej, w literaturach, na które nie

wpłynęły narodziny romantyzmu? Co oznacza „stereotypizowanie” w tradycjach literackich spoza nurtu Arystotelesowskiego i w jakim stopniu pojęcia Arystotelesa wpłynęły na arabską tradycję literacką? Czym jest charakter narodowy w tradycjach literackich z niearystotelesowskimi koncepcjami motywacji, bohatera, prawdy narracyjnej? W jaki sposób te tradycje zareagowały na konfrontację z poetyką Arystotelesowską, która została wyeksportowana na cały świat zarówno w formie arabskiej recepcji poetyki Arystotelesa, jak i jako składowa zachodniej hegemonii ostatnich dwóch stuleci?

Tak wiele pytań... Ponieważ sam nie mogę na nie odpowiedzieć, bardzo chciałbym zobaczyć, jak radzą sobie z nimi lepiej wykwalifikowani uczeni na całym świecie.

## Postnarodowo

Państwo narodowe nie jest już tak niepodważalną kategorią, jak było niegdyś. Obecnie jesteśmy w pełni świadomi, że państwo i naród lub etniczność niemal nigdy nie pokrywają się, i ta świadomość otwiera nowe pytania i perspektywy badawcze dla imagologii. Obrazy Hiszpanii okazują się pojęciem-workiem, w którym składowe obrazy katalońskie, baskijskie, romskie („cygańskie”) przecinają się z andaluzyjskim *costumbrismo* i uogólnionym typem hiszpańskim, stworzonym głównie przez zagranicznych podróżników; etnotypy flamandzkie i walońskie ostro ze sobą kontrastują i ujmuje się je nawet w kategoriach wzajemnego antagonizmu, a ich długa współobecność w ramach państwa belgijskiego i w okolicach brukselskiej metropolii doprowadziła do powstania hybrydowego imaginarium związanego z domniemaną *Belgitude*. Jak dowodzi przykład Brukseli, obrazy wielkich miast są coraz bardziej interesującą przestrzenią imagologiczną. Wiekowe centra metropolitalne, takie jak Paryż czy Rzym, mają utrwalone przez tradycję zestaw cech charakterystycznych i często występują jako skoncentrowany mikrokosmos narodu, którego są częścią: Wiedeń, Berlin, Wenecja/Neapol/Florencja, Amsterdam, Nowy Jork/Chicago – są synekdochą dla (miejskich aspektów) Austrii, Niemiec, Włoch, Holandii albo Ameryki. Warto dopowiedzieć, że miasto zastępuje w niej raczej kraj/społeczność niż etniczność/naród, w szczególności w nowocześniejszych reprezentacjach, w których zwykle postrzegane jest jako skupisko ludzi o różnym pochodzeniu. W tym układzie społecznym vs. etnicznym dostrzegamy kolejną manifestację trwającej problematyzacji kategorii narodowej. Miasta są więc do tego stopnia tematycznie fascynujące, że stają się czymś więcej niż reprezentacją kraju, którego są częścią. Wieloetniczność nowoczesnych miast jest impulsem do formułowania intrygujących pytań i tematów badawczych. Na przykład najnowsze imagologiczne studium Amsterdamu konceptualizuje miasto jako przestrzeń zamieszkiwaną przez „plemiona” – grupy lifestylowe o różnych pochodzeniach, które dzielą fizyczną i wyobrażoną atmosferę miasta (Arbonès). „Plemionizacja” społeczeństwa

zarówno w zakresie grup lifestylowych, jak i multikulturalizacji społeczeństw imigracyjnych, konfrontuje nas z koniecznością radykalnego zerwania z tradycyjnymi pojęciami kulturowo lub charakterologicznie homogenicznych państw narodowych. Konstrukty i opozycje tożsamościowe są obecnie wyrażane równocześnie na poziomie miejskim/narodowym/etnicznym i przekładowym (globalnym i/lub diasporycznym). W jaki sposób autoobraz tureckich Niemców umiejscawia tę grupę vis-à-vis Niemców z dziada pradziada i vis-à-vis Turków w Turcji? Każda grupa w diasporze będzie mniejszością w kraju jej przebywania i awangardą w etni, z której się wywodzi. Interesujące, jak to podwójne umiejscowienie negocjowane jest w narracjach i reprezentacjach, zważywszy, że uwzględniony materiał badawczy może obejmować dotąd niezbadane źródła, takie jak posty blogowe, strony internetowe, etc.

Dyskurs ksenofobiczny rozwija się natomiast w formie, która nie nakazuje definiowania obcokrajowców przez wzgląd na kraj ich pochodzenia, ale jako mobilne, eksterytorialne „robactwo”, którego pochodzenie jest nieistotne i zmienne w zależności od kryzysów politycznych i aktualnych fobii, z których każda generuje własną medialną, chwilową obsesję. Ponadto bycie cudzoziemcem coraz częściej łączone jest z kategoriami pozaetnicznymi, na przykład z religią. Być może z powodu tabu i prawnego zakazu etnicznej mowy nienawiści obcokrajowcy nazywani są „muzułmanami”, a ksenofobia przybiera formę islamofobii, promując splątany dyskurs etnoreligijny – lustrzane odbicie antyzachodniej nienawiści dżihadyzmu. Co znaczące, dyskursywnym antonimem islamu nie jest inna religia, a „Zachód” lub „Europa” (sama zwykle charakteryzowana w kategoriach wartości oświeceniowych, a nie religii chrześcijańskiej). Taki dyskurs jest z natury nie teologiczny czy religijny, religia to w nim pośrednie stadium etniczności, a termin „muzułmanin” stanowi szyfr, oznaczający pochodzenie etniczne lub społeczny styl bycia, który został uznany za niekompatybilny z lokalnymi („zachodnimi”) wartościami moralnymi lub społecznymi.

## Ciągle zapotrzebowanie na imagologię

Jak wskazują przytoczone powyżej przykłady, ksenofobia i nacjonalizm (oba w formie patriotycznej afirmacji i ksenofobicznej stereotypizacji) nie straciły na sile, a w obecnym klimacie etnopolulistycznym nabierają nowej mocy politycznej. Obywatelskie ruchy takie jak UKIP czy holenderska strona internetowa GeenStijl.nl lub polityczni liderzy (albo przyszli liderzy) w typie Berlusconi (Vladimir Putin, Tayyip Erdoğan, Donald Trump, Viktor Orbán, Jarosław Kaczyński) bazują na zakorzenionych etnotypach Swojego i Obcego w takim samym stopniu, jak najbardziej melodramatyczne dziewiętnastowieczne powieści i wczesne dwudziestowieczne filmy (w istocie, te powieści i filmy, obecnie odświeżane w wielu krajach

jako historyczne seriale telewizyjne, prawdopodobnie są dla nich pierwszym źródłem enotypów).

Teoria literatury zwróciła się w stronę nowszych problemów; wielu krytyków i teoretyków kieruje uwagę w stronę współczesnej produkcji kulturowej i tej tworzonej przez artystów, których zainteresowania sięgają daleko poza narodowy esencjalizm, stanowiący przedmiot badań imagologicznych. Imagologia może więc sprawiać wrażenie przestarzałej i podlegać krytyce za przywiązanie do przebrzmiałego, nacjonalistycznego, esencjalistycznego paradygmatu, który analizuje (Blažević).

Moim zdaniem, taki prezentyzm jest jednak błędny: uznaje pojawienie się nowości za równoznaczne ze zniknięciem tego, co było. Negacja trwałej potrzeby krytycznej analizy stereotypów oznacza odcięcie współczesnej awangardy w sztuce i teorii kulturowej od jej historycznych poprzedników i korzeni (nie wspominając o przyziemnych rzeczywistościach społecznego i politycznego świata otaczającego nasze wieże z kości słoniowej). Bycie post-narodowym lub post-identarystą oznacza, że poprzedni etap (narodowy, identarystyczny) wciąż stanowi impilikowane uwarunkowanie jego późniejszego podważenia [*Aufhebung*] i często jako odziedziczony status lub sytuacja wpływa na nasze współczesne działania kulturowe. Imagologia jest trwałym elementem literatury i całej produkcji kulturowej, w szczególności istotnym w świecie współczesnej polityki tożsamościowej.

Przekład z języka angielskiego Emilia Kledzik

## BIBLIOGRAFIA

- Arbonés Aran, Núria. *Capturing the imaginary: Students and other tribes in Amsterdam*. PhD thesis. Amsterdam: Universiteit van Amsterdam, 2015.
- Blažević, Zrinka. „Global challenge: The (im)possibility of transcultural imagology”. *Umjetnost riječi*, 58.3–4 (2014). S. 354–367.
- van Doorslaer, Luc. „Translating, narrating and constructing images in journalism: With a test case on representation in Flemish TV news”. *Meta: Journal des traducteurs / Meta: Translators' Journal*, 57.4 (2012). S. 1046–1059.
- van Doorslaer Luc, Flynn Peter, Leerssen Joep, red. *Interconnecting Translation Studies and Imagology*. Amsterdam: Benjamins, 2016.
- Dyserinck, Hugo. *Komparatistik: Eine Einführung*. Wyd. 3. Bonn: Bouvier, 1991.
- Dyserinck, Hugo. *Ausgewählte Schriften zur Vergleichenden Literaturwissenschaft*. Berlin: Frank & Timme, 2015.
- Florack, Ruth. *Bekannte Fremde: Zu Herkunft und Funktion nationaler Stereotype in der Literatur*. Tübingen: Niemeyer, 2007.
- Guyard, Marius-François. *La littérature comparée*. Paris: Presses Universitaires de France, „Que sais-je?”, 1951.

- Imagology: The cultural construction and literary representation of national characters. A critical survey.* Red. Beller, Manfred; Leerssen, Joep. Amsterdam: Rodopi, 2007.
- Leerssen, Joep. *Spiegelpaleis Europa: Europese cultuur als mythe en beeldvorming*. Wyd. 3. Nijmegen: Vantilt, 2015.
- Leerssen, Joep. „The rhetoric of national character: A programmatic survey”. *Poetics today*, 21 (2000). S. 265–90.
- Leerssen, Joep. „Postmoderne belgitude, meta-images en de actualiteit van de imagologie”. *Littéraire belgitude littéraire: Hommage aan Sonja Vanderlinden*. Red. S. Vanasten, M. Sergier. Louvain-la-Neuve: Presses universitaires de Louvain, 2011. S. 153–164.
- Millas, Hercules. „Perceptions of conflict: Greeks and Turks in each other’s mirrors”. *The long shadow of Europe: Greeks and Turks in the era of postnationalism*. Red. O. Anastasakis, K. Nicolaidis, K. Öktem. Leiden: Brill, 2009. S. 95–114.
- Pageaux, Daniel-Henri. „Image/imaginaire”. *Europa und das nationale Selbstverständnis: Imagologische Probleme in Literatur, Kunst und Kultur des 19. und 20. Jahrhunderts*. Red. H. Dyserinck, K.U. Syn-dram. Bonn: Bouvier, 1988. S. 367–80.
- Perner, Claudia. „Dislocating imagology, and: How much of it can (or should) be retrieved?”. *Postcolonial translocations: Cultural representation and critical spatial thinking*. Red. M. Munkelt et al. Amsterdam: Rodopi, 2013. S. 29–44.
- Ricoeur, Paul. *Soi-meme comme un autre*. Paris: Seuil, 1990.
- Stanzel, Franz Karl. „Der literarische Aspekt unserer Vorstellungen vom Charakter fremder Völker”. *Anzeiger der phi.-hist. Klasse der Österreichischen Akademie der Wissenschaften*, 111, 1974. S. 63–82.

